

ANTONI GAŚSIOROWSKI (Poznań)

Tak zwane prawo wieczności w dawnej Polsce

I. Wprowadzenie. II. Konfirmacja książęca XII - XIII w. III. Uprawnienia królewskie I połowy XIV w. Starostowie. IV. Uprawnienia małopolskiego sądu ziemskiego po połowie XIV w. V. Modele małopolski i wielkopolski po śmierci Kazimierza Wielkiego. VI. Wpływy małopolskie w Polsce środkowej. VII. Monopol starościński w właściwej Wielkopolsce XV w. VIII. Tendencje unifikacyjne XV/XVI w. (według modelu małopolskiego). IX. Ich upadek. Zwycięstwo tendencji kompromisowych w XVI/XVII w. X. Zakończenie.

I

Tytuł artykułu wymaga na wstępie wyjaśnienia, jako że grzeszy pewną niekonsekwencją. Termin „prawo wieczności” albo „wieczność” przyjął się w aktach normatywnych i języku potocznym w. XVI i następnych na oznaczenie uprawnień do utwierdzania aktów alienacyjnych ziemi szlacheckiej (*wzdanie, emptio — venditio*) przez odpowiednie organy, wówczas najczęściej sądy grodzkie. Określenia tego nie spotykamy w zasadzie w czasach wcześniejszych, których niniejsze uwagi dotyczą również. Cofając ten termin wstecz autor jest świadomy pewnego anachronizmu, sądzi jednak, że rozciągnięcie terminu na szerszy okres jest przydatne dla jaśniejszego przedstawienia kształtowania się i rozwoju uprawnień poszczególnych osób i instytucji do utwierdzania, czy tylko przyjmowania, rezygnacji dóbr rycerskich (szlacheckich) w Polsce. To zaś zagadnienie jest właśnie przedmiotem niniejszych uwag.

II

Użyte powyżej określenie „prawa wieczności” mianem prawa utwierdzania aktów alienacyjnych ziemi szlacheckiej kładzie nacisk na genezę samego zjawiska. W literaturze traktującej o czasach późniejszych, stuleciu XVI i następnych, prawem wieczności nazywa się zwykle uprawnienia do przyjmowania akt wieczystych¹ (czy ściślej nadawania przyję-

¹ Z. Kaczmarczyk [w:] *Historia państwa i prawa Polski* [HPP] pod red. J. Bardacha, t. II, Warszawa 1966, s. 152 - 153.

tym aktom wieczystej ważności), do których zaliczano kupno i sprzedaż, darowiznę, zamianę, reformację, niekiedy też dożywocie i wyderka². U podłoża tych uprawnień leży jednak sięgające wcześniejszego okresu przysługujące panującemu prawo do konfirmacji wszelkich aktów alienacyjnych³. Prawo to, jego geneza i rozwój posiadają już dziś dużą literaturę, daleką od ustalenia zgodnego stanowiska⁴. Podsumowanie dotychczasowych badań dokonane niedawno przez S. Russockiego⁵ zwalnia nas tutaj od dokładnego ich referowania, pozwalając na skrótowe przedstawienie dwu — jak się zdaje — podstawowych poglądów na genezę konfirmacji. Pierwszy z nich dopatruje się genezy konfirmacji książęcej w prawach zwierzchnich panującego do (całości?) ziem w państwie, czegoś na kształt szerokiego pojmowania regale ziemnego⁶, łącząc silnie konfirmację, potwierdzenie aktu kupna—sprzedaży, z konsensem na ów akt. Drugi z poglądów szuka genezy konfirmacji w kręgu poddanych panującego, szczególnie Kościoła, widzących w potwierdzeniu aktu sprzedaży czy darowizny jego umocnienie autorytetem książęcym.

W inicjatywie księcia, obok istnienia regale, dopatrywano się zainteresowań panującego w obrocie ziemią rycerską z powodu jej związku ze służbą wojskową posiadaczy ziemi; powód ten wystąpi silniej w XIV w., nie można go jednak cofać zbyt daleko w przeszłość. Do czasów później-

² J. Bielecka, *Kancelaria grodzka wielkopolska w XVI-XVIII wieku*, Studia Źródłoznawcze, t. I, 1957, s. 120, podobnie ostatnio Z. Kaczmarczyk, o. c. Inaczej S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów b.d., s. 140, który wyłącza ze spraw „wieczystych“ dożywocie i wyderkafy. Pogląd Kutrzeby, słuszny formalnie, nie znajduje jednak dostatecznego poparcia w późnośredniowiecznej praktyce sądowej, która prawo przyjmowania zeznań o wszelkiego rodzaju zastawach przyznawała najczęściej tym samym instancjom, które przyjmowały inne zeznania „wieczyste”.

³ Dopiero z wyodrębnieniem się podziałów stanowych (w Polsce XIV-wiecznej) dojdzie do przejęcia uprawnień konfirmacyjnych (w formie prawa do przyjmowania zeznań o obrocie nieruchomościami) przez odpowiednie instancje stanowe lub sądy działające formalnie z mandatu panującego (władze miejskie, sąd wyższy prawa niemieckiego itp.).

⁴ Wymieńmy z prac ważniejszych: R. Hube, *Sądy ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi 14 wieku*, Warszawa 1886, s. 153 i n.; M. Handelsman, *Z metodyki badań feudalizmu*, Themis Polska, S. II, t. 7, 1917, s. 63 i n.; Z. Wojciechowski, *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. XIII, Lwów 1932, s. 26 i n.; J. Adamus, *Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym*, Pamiętnik Historyczno-Prawny, t. XII, z. 5, 1933 (1935), s. 78 (274) i n.; K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 304 i n.

⁵ S. Russocki, *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza (koniec XIV — połowa XVI wieku)*, Warszawa 1961, s. 219 i n.

⁶ Obszerną problematykę regale ziemnego u Słowian omawia ostatnio szczegółowo H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 384 i n., tam też odpowiednia literatura całego zagadnienia.

szych też odnieść trzeba istotny zresztą argument (S. Russocki) wskazujący na motywy fiskalne w postępowaniu księcia (opłaty za wystawienie dokumentu potwierdzającego akt rezygnacji). Inicjatywa oddolna wychodzić miała natomiast z poszukiwań przez nowych nabywców różnych autorytetów umacniających akt rezygnacji — obok panującego byli to, jak wiadomo, często biskupi, kapituły, różni świadkowie, czy nawet tylko (aż?) Bóg i święci⁷ — przeciw ewentualnym roszczeniom ze strony osób postronnych. Z. Wojciechowski wskazał też na zabezpieczanie się przez strony przed prawem retraktu ze strony krewnych pozbywców; choć teza jego, wypowiedziana w formie nazbyt stanowczej, napotkała na sprzeciw (Adamus, Russocki), jest ona jednak w części niewątpliwie słuszna. Konfirmacja książęca, choć rzeczywiście nie mogła znosić retraktu krewnych, w okresie panowania tzw. prawa książęcego mogła jednak, i na pewno nieraz musiała, wywoływać zamierzony skutek, skłaniając wielu chętnych do wszczęcia postępowania restytucyjnego do gruntownego zastanowienia przed zaskarżeniem transakcji usankcjonowanej przez panującego.

Wydaje się, że ustalenie czasu powstania zasady, według której zmiana własności towarzyszyć winna konfirmacja książęca nie da się przeprowadzić na podstawie zachowanych źródeł. W dużej mierze data ta związana jest z przyjęciem jednej z wymienionych alternatyw genezy prawa (zwyczaju) konfirmacji; tej zaś poszukiwać można przede wszystkim drogą badań porównawczych. Przed ich podjęciem zgodzić się trzeba z ustaleniami K. Kolańczyka, widzącego u genezy konfirmacji wypadkową obydwu wymienionych tendencji — interesów księcia i dążeń kontrahentów. Przyczyny pierwotnej szukać należałoby jednak — jak na to wskazywać się zdają wymienione powyżej przypadki konfirmowania aktów alienacyjnych przez różne czynniki — w inicjatywie oddolnej, podjętej następnie przez panującego, przy czym ustalenie bezwzględnej przewagi panującego kłaść należałoby na wiek najwcześniejszy XIII.

Warto wskazać na moment bardzo istotny, jak się zdaje, dla umocnienia się tej przewagi panującego. Jeżeli możemy zaufać dzisiejszemu stanowi zachowania naszych najstarszych dokumentów (do schyłku XIII w.), większość transakcji w tym właśnie czasie dokonuje się pomiędzy przedstawicielami rycerstwa i drobnych posiadaczy z jednej strony a instytucjami kościelnymi z drugiej. Jest rzeczą wiadomą, że Kościół pierwszy w Polsce docenił wartość dokumentu pisanego⁸, ponadto wy-

⁷ Przykłady u J. Adamusa, o.c., s. 83 i n. Natomiast cytowany tamże przykład wzdania przed komornikami oparty na cytacie z tzw. *Constitutiones lancien-ses* łączy autor mylnie z komornikami granicznymi zamiast z komornikami — wiceurzędnikami (żupcami) sądowymi (por. też niżej przypis 110).

⁸ Por. np. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. I, Warszawa 1934, s. 96 i n.

stawione na jego rzecz dyplomy, staranniej przechowywane, przetrwały do czasów dzisiejszych w stopniu znacznie większym niż przywileje wystawiane na rzecz rycerstwa. Fakty te nie mogą jednak zmienić w sposób decydujący stwierdzenia, że na stulecia XII - XIII przypada szczytowy okres formowania się wielkiej własności kościelnej (poprzez zakupy i darowizny) podczas gdy w stuleciach następnych punkt ciężkości w obrocie ziemią przenosi się na kontrakty zawierane w obrębie stanu rycerskiego, szlacheckiego. Jednym z istotnych czynników umacniania wielkiej własności kościelnej w XIII w. był immunitet. Jest rzeczą charakterystyczną, że znaczna część, jeżeli nie większość dokumentów konfirmacyjnych wystawianych przez księcia, a potwierdzających alienację dóbr ziemskich, zawiera nie tylko konfirmację, ale obok tego, jednocześnie, nadanie nowo nabytej posiadłości wolności, jakimi cieszą się już pozostałe dobra nabywcy⁹. Rezygnacja z prawnego punktu widzenia nie ma formalnego związku z libertacją, nie możemy jednak zapominać, że libertacji owej udzielać mógł tylko panujący, przez co niewątpliwie dokonywana przezeń konfirmacja stawiała stopniowo ponad wszelką konkurencję¹⁰. Już ten jeden argument pozwoli zrozumieć, dlaczego konfirmacja książęca zdystansowała w XIII w. inne występujące wcześniej sposoby uwierzytelniania rezygnacji.

Możliwe jest, że wytwarzanie się monopolistycznego charakteru księcia w tej dziedzinie szło również drogą aktów czy zarządzeń nakazujących zwracać się o konfirmację do panującego; postanowienia takie nie przetrwały jednak ani z w. XIII, ani nawet ze stulecia następnego i nie wiemy czy w XIII i XIV w. istniały jakieś sankcje grożące za ominięcie owych uprawnień księcia.

III

Niezależnie od genezy książęcego prawa do konfirmacji aktów rezygnacyjnych, która, daleka od rozwiązania, wymaga dalszych studiów, możemy przyjąć, że u schyłku XIII w., pod koniec okresu rozbięcia dzielnicowego, zwyczaj zwracania się do panującego w wypadku dokonywania alienacji dóbr ziemskich był już stosunkowo powszechny. Stulecie następne przyniesie w tej dziedzinie ustalenie monopolu panującego, przenosząc następnie wykonywanie uprawnień płynących z tego tytułu na rozmaite organy reprezentujące władzę. Bliższe dzieje tego zagadnie-

⁹ Tylko tytułem przykładu: Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski [KDW] t. II, nr 621, 624, 626, 629, 677, 685, 693, 698, 706, 707, 717 i n. (XIII w.).

¹⁰ Na tego rodzaju wyższość uprawnień królewskich w stosunku do starościńskich XIV w. zwrócił uwagę S. Kutrzeba, *Starostowie ich początki i rozwój do końca XIV w.*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wyd. Hist.-Filoz., t. XLV, 1903. s. 261.

nia nie doczekały się dotąd zbadania. Już R. Hube stwierdził, że „z czasem przestano chodzić do króla dla zrobienia aktu formalnego sprzedaży i rezygnacji, a udawano się zwykle do starosty, obok którego stanęły niebawem znowu sądy ziemskie”¹¹. Na tezie Hubego odbiło się niekorzystnie niedostrzeganie różnic pomiędzy poszczególnymi dzielnicami jednoczonego w XIV w. państwa. Poglądy wynikłe z mechanicznego łączenia kompetencji starosty i sądu ziemskiego bez terytorialnego ich różnicowania przetrwały częściowo do dziś.

Nowszy stan poglądów oddaje chyba wiernie sformułowanie J. Bieleckiej, która stwierdza, iż „w całej Polsce w XV w. szlachta wносиła akty wieczyste tylko do ksiąg roków ziemskich, jedynie w Wielkopolsce także do ksiąg starościńskich”¹². Sądy wykonywały swe uprawnienia poprzez wpisywanie transakcji do ksiąg wieczystych — „od tego zależała ważność samych transakcji”¹³. Starostowie małopolscy — według tej samej autorki — jako zastępcy króla otrzymali wprawdzie w XIV w. prawo przyjmowania akt wieczystych „ale już zakorzeniła się tradycja zwracania się z wpisami tych akt do sądów ziemskich” i uprawnienia starostów tamtejszych upadły¹⁴. Pod koniec XIV w. wygasnąć też miały podobne uprawnienia starostów ziem śródkowopolskich — łączyckiego, sieradzkiego, a zapewne i kujawskich¹⁵. Wszystkie te poglądy wymagają konfrontacji ze źródłami, dotąd nie przeprowadzanej.

Zjednoczenie u schyłku XIII w. dwu rozległych dzielnic Polski pod berłem króla czeskiego, przebywającego najczęściej poza Polską, zmusiło panującego do desygnacji swego zastępcy, któremu powierzył także konfirmację aktów alienacyjnych. Tak w Małopolsce, jak i w Wielkopolsce zastępcami tymi zostali, jak wiemy, starostowie króla czeskiego. Obok innych czynności, wystawiali oni teraz dokumenty konfirmacyjne¹⁶. Po upadku rządów czeskich w Wielkopolsce nastąpiła dezorganizacja uprawnień książęcych — znamy co prawda wypadek potwierdzenia alienacji przez panującego tu Henryka głogowskiego¹⁷, ale obok niego częściej wystawiają odpowiednie dokumenty również urzędnicy lokalni — wojewoda kaliski ze współświadkami¹⁸, podobnie wojewoda poznański jako

¹¹ R. Hube, o.c., s. 154 - 155.

¹² J. Bielecka, o.c., s. 120.

¹³ Z. Kaczmarczyk, HPP t. II, s. 152.

¹⁴ J. Bielecka, o.c., s. 123.

¹⁵ Ibidem. Wcześniej S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 261 - 262, twierdził tylko, że władza owych starostów w tej dziedzinie została znacznie ograniczona.

¹⁶ Dla Wielkopolski: KDW t. II, nr 838, 840, 846, 868, 902, por. także nr 890. Dla Małopolski: Kodeks dyplomatyczny katedry Ś. Wacława [KDKK] cz. 1, nr 112, Kodeks dyplomatyczny Polski [KDP], t. II, nr 180.

¹⁷ KDW t. II, nr 908 (1307 r.) — nadanie rycerskie na rzecz klasztoru i nr 915 (1308 r.) — zamiana z libertacją.

¹⁸ KDW t. II, nr 923 (1309 r.). Tutaj obok wojewody występuje *tutor partis regni Polonie* — być może on jest główną osobistością w akcie rezygnacyjnym.

krewny pozbywcy dysponujący pieczęcią¹⁹. Raz znów nadanie rycerskie na rzecz klasztoru wzmacnia się pieczęcią biskupa poznańskiego²⁰. Znamy też wypadek zeznania przez rycerza o rezygnacji dóbr na rzecz klasztoru dokonanego przed władzami miejskimi²¹.

Był to jednak niewątpliwie stan przejściowy. Już w 1314 r., a więc niedługo po powrocie Władysława Łokietka do Wielkopolski, stanął przed nim biskup poznański, nabywca wsi od szlachcica, *petents, ut empcionem et venditionem predictas confirmare* — pisze książę — *iure nostri domini dignaremur*²². Już w 1316 r. pojawia się charakterystyczna arenga dokumentu konfirmacyjnego Łokietka, która wyraźnie wskazuje na intencje księcia: *Donaciones, ordinationes et resignaciones robur obtinere nequeant firmitatis, si consensu principum et literarum testimonio non roborentur*²³.

Te swoje uprawnienia, płynące — jak teraz zostało to sformułowane — z prawa zwierzchniego, Władysław Łokietek wykonuje osobiście. Jednakże, wobec stosunkowo rzadkich pobytów księcia w dzielnicach poza-małopolskich, tutaj szybko prawo przyjmowania rezygnacji w imieniu panującego uzyskują starostowie — przede wszystkim poznańsko-kaliscy; szereg rezygnacji przez nich przyjętych znamy już od 1316 r.²⁴ To uprawnienie rozciąga się zapewne i na innych starostów Wielkopolski, jednakże chyba nie bez oporów. Wobec rezygnacji dokonywanych przed starostami mniejszych ziem król początkowo zapewne zastrzegał sobie prawo ich zatwierdzania, odmawiał też waloru wieczności zeznaniom dokonywanym wobec urzędników ziemskich. Tak tylko można rozumieć arengę dokumentu Władysława Łokietka z 1325 r., kiedy to potwierdzając dokonaną przez rycerza cesję wsi w ziemi nakielskiej na rzecz klasztoru w Byszewie, król stwierdza: *facta, ordinationes et resignaciones tutorum et castellanorum robur obtinere nequeant firmitatis, si consensu regum vel principum non fuerint roborate, vel ipsa facta non fuerint confirmata*²⁵. Tym niemniej zeznawanie rezygnacji przed starostami upowszechniło się tak we właściwej Wielkopolsce, jak i w ziemiach sąsiednich — sieradzkiej, łęczyckiej, na Kujawach, także w ziemi nakieł-

¹⁹ KDW t. II, nr 937 (1310 r.).

²⁰ Ibidem, t. II, nr 951 (1312 r.).

²¹ Ibidem, t. II, nr 946 (1311 r.).

²² Ibidem, t. II, nr 965 (1314 r.).

²³ Ibidem, t. II, nr 988, podobnie nr 1000, 1014, 1045 (dołączono tu wzmiankę o *commutationes*), 1098 (*inter quoslibet*), podobnie 1102, także KDP t. III, nr 81.

²⁴ Proces ten wyjaśnił należycie S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 258 i n., tamże na s. 259 zestawione przykłady.

²⁵ KDW t. II nr 1050 (1325 r.), por. również wcześniej nr 1002 (zauważmy, że jest to mutacja arengi dokumentu księcia z 1316 r. — por. wyżej przypis 23). O sytuacji ziemi nakielskiej w tym czasie i tamtejszych starostach (tutorach) por. S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 255 i n. także A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 24, 148 - 149.

skiej. Wszędzie tam w ciągu całego XIV w. starostowie przyjmują ostatecznie rezygnacje w imieniu króla ²⁶. Obok nich jednakże nadal częste są wypadki konfirmacji rezygnacji bezpośrednio przez króla ²⁷ (w ziemi łączyckiej za panowania tam osobnych książąt — przez nich) ²⁸. Uprawnienia królewskie trwają ciągle i długo jeszcze są często wykonywane przez panujących osobiście. Jest tak szczególnie w Małopolsce.

W Małopolsce, tj. w województwach krakowskim i sandomierskim, w pierwszej połowie XIV w. nie doszło do jakiegokolwiek cesji uprawnień królewskich w dziedzinie obrotu ziemią. Tak Władysław Łokietek przez cały czas swego panowania, jak — w większym jeszcze stopniu — Kazimierz Wielki w pierwszych dziesiątkach lat rządów wykonywali swe uprawnienia w badanej dziedzinie tylko i wyłącznie osobiście ²⁹. Królowie uporczywie trzymali się tu swych praw, co więcej, jak się zdaje, próbowali je w pierwszej połowie XIV w. umacniać, twierdząc, iż *omnes vendiciones, resignaciones et contractus qualescunque nullum robur firmitatis valeant obtinere, nisi scriptis autentice et principum confirmatione fuerint roborate* ³⁰, czy podobnie, podkreślając, że *ea que aguntur coram regum magnificentia, debent esse firma et stabilia roburque perpetue firmitatis obtinere* ³¹, podnosząc że *dignum esse dignoscitur, ut quociens bona in personas aliorum transferentur, tociens id literis principum mutuo debeant roborari* ³² i podobnie, iż *omnes permutaciones et resignaciones eo firmiores existant et validiores, quo inite ac consummate, principum ad presenciam deducte, ipsorum principum testimonio literarum insignite fuerint et perhennate* ³³.

Pociągająca teza, jakoby postępowanie króla było wynikiem narastającej w otoczeniu Kazimierza Wielkiego teorii, że władca jest panem całej ziemi w państwie i z tego tytułu decyduje o wszelkich zmianach w stanie jej posiadania ³⁴ nie znajduje poparcia w źródłach, nie odpo-

²⁶ Wystarczającą liczbę przykładów przytacza S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 259.

²⁷ Tylko tytułem przykładu: KDW t. II, nr 1112, 1143, 1144, 1249, t. III, nr 1371, 1372, 1409, 1412, 1420, 1453, 1466, 1467, 1507, 1512, 1513, 1514, 1534, 1573, 1575, 1576, 1588, 1597, 1621; por. też niżej przypis 56.

²⁸ KDW t. II, nr 1127 (1333 r.).

²⁹ Z licznych przykładów: Kodeks dyplomatyczny Małopolski [KDM], nr 138, 145, 201, 224, 235, 240, 243, 259, 262, 267, 269, 284 i następne, 635, 660, 681, 683, 695, 699, 703, 710, 731, 732, 733, 748, 769, 776; KDP t. III, nr 81, 90, 111, 112, 117, 135, 138, 140, 144, 145; *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś [ZDM], nr 63, 64, 66, 70, 71, 72, 73, 74, 82, 92, 94, 95, 97, 98, 99, 123 i n., 922, 928, 953.

³⁰ KDM nr 240 (1355 r.).

³¹ Ibidem, nr 683 (1347 r.), podobnie nr 699.

³² Ibidem, nr 779 (1365 r.).

³³ KDP t. II, nr 303 (1357 r.).

³⁴ Pogląd tego typu znalazł ostatnio odbicie u J. Dowiata, *Polska — krajem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 354, który przypisuje legistom otaczają-

wiada też silnie rozwiniętemu już w połowie XIV w. pojęciu indywidualnej własności ziemskiej, szczególnie szlacheckiej, w Polsce. Przyjęcie tej tezy zmuszałoby do utożsamienia konfirmacji królewskiej z konsensem; ten ostatni zaś, jak to wynikać się zdaje niezbieżnie z ustaleń M. Szczanieckiego, dotyczyć mógł co najwyżej dóbr nadanych³⁵.

Bardzo przekonujące wydaje się łączenie czternastowiecznej konfirmacji królewskiej ze związanym z własnością ziemi obowiązkiem służby wojskowej jej posiadaczy³⁶. K. Kolańczyk, odmawiając — za Z. Wojciechowskim — momentowi temu charakteru przyczyny sprawczej dawnego uprawnienia książęcego, podniósł rolę tego czynnika w czasach późniejszych³⁷. Wydaje się jednak, że czynnikowi temu nie możemy również przypisać zbyt dużego znaczenia. Będzie on na pewno istotny znów w stosunku do dóbr nadanych przez panującego, często zobowiązujących obdarowanego do osiedlenia się na zagrożonym wojskowo terytorium i świadczenia służb wojskowych z tytułu otrzymanego nadania. Osadnictwo tego typu rozwijał na dużą skalę właśnie Kazimierz W., podobnie później Jagiellonowie, szczególnie na Rusi³⁸. Pobór do pospolitego ruszenia, ciągle dla XIV i XV w. nie zbadany szczegółowo, opierał się na organizacji terenowej — przede wszystkim powiatowej³⁹; obowiązek służby wojskowej ciążył na wszystkich posiadaczach ziemi *iure militari* (także na nieszlachcie). Fakt, że konfirmacje królewskie nie były w XIV w. nigdzie rejestrowane i jedynym ich śladem był dokument wydawany nabywcy oraz pamięć świadków, każe sceptycznie zapatrywać się na przydatność wszelkich konfirmacji dla organizacji służby wojskowej. Jedy-

cym Kazimierza Wielkiego formowanie teorii o przysługującym królowi prawie „do swobodnego dysponowania dobrami poddanych”. Przykładem owej formuły ma być oświadczenie arcybiskupa Janisława na procesie krzyżackim 1339 r. jakoby „król Polski jest panem całej ziemi znajdującej się w obrębie królestwa i daje, komu chce, a komu chce, odbiera”. Wbrew autorowi trzeba podnieść, że Janisław nie mówi o „całej ziemi”, a tylko o „wszystkich ziemiach” w sensie części składowych, ziem, dzielnic Rzeczypospolitej, którymi król może swobodnie rozporządzać w sensie publiczno-prawnym. Wypowiedź Janisława dotyczy konkretnie praw Władysława Łokietka i jego syna do ziemi dobrzyńskiej (*Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. I, Poznań 1890, s. 369) i nie ma nic wspólnego z problemem omawianym przez J. Dowiata i podpisanego.

³⁵ M. Szczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938, s. 37 i n.; por. też S. Russocki, o.c., s. 78 - 79.

³⁶ Tak sprawę stawiał już O. Balzer, por. omówienie poglądów u K. Kolańczyka, o.c., s. 307 i n.

³⁷ K. Kolańczyk, o.c., s. 307 - 308.

³⁸ Zagadnienie to zasługuje na osobną monografię. Wiele nie publikowanych dokumentów nadawczych zawiera m. in. tom przeprowadzonej z okazji pierwszych lustracji rewizji nadań na Rusi (AGAD, tzw. Metryka litewska IV B 9, 17).

³⁹ Por. A. Gąsiorowski, *Uwagi o mniejszych kasztelanach wielkopolskich XIII - XV wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* [CPH], t. XIX, 1967, z. 1, s. 94 i n.; tenże, *Urzędnicy*, s. 196 i n.

nym wyjątkiem może tu być sprawa przechodzenia obciążonych służbą wojskową dóbr rycerskich w posiadanie Kościoła ⁴⁰. Proces ten osiągnął jednak szczyt swego natężenia już w XIII w., spadając następnie do rozmiarów stosunkowo mniej znacznych, hamowany tak przez panującego jak — przede wszystkim — przez samą szlachtę zaniepokojoną rosnącą potęgą Kościoła. Tymczasem umacnianie się monopolu konfirmacyjnego króla nasilało się przede wszystkim w XIV w. ⁴¹.

Wydaje się, że u podstaw wzrostu zainteresowań monarchy zatwierdzaniem alienacji ziemi trzeba widzieć dwie przyczyny, leżące zresztą po części i u genezy samej instytucji. Pierwsza, nazwijmy ją ideologiczną, to konfirmacja jako przejaw władzy królewskiej, potwierdzającej alienację *in signum dominii* panującego. Tłumaczyłoby to nasilenie akcji konfirmacyjnej w pierwszej połowie rządów Kazimierza Wielkiego, przejawiającego w tym okresie tendencje do wzmocnienia autorytetu władzy królewskiej ⁴². Przyczyna druga jest natury fiskalnej. Konfirmacja, z chwilą rozpowszechnienia się na dużą skalę dokumentu pisanego przynosiła dochody kamerze królewskiej ⁴³. W skali ogólnopolskiej były to dochody niemałe, choć dla w. XIV niemożliwe do ustalenia. Tylko orientacyjnie można podać, że w drugiej połowie XV w. dochody z tytułu przyjmowanych rezygnacji na terenie Wielkopolski (bez ziemi nakielskiej i wschowskiej) wynosiły około 250 grzywien rocznie ⁴⁴. Dochody te stanowiły jedno z istotnych, szczególnie w XVI w., źródeł uposażenia aparatu starościńskiego w ziemiach pozamałopolskich; należy przypuszczać, że część z tych dochodów docierała jeszcze w ramach rozliczeń ze starostami do skarbu panującego ⁴⁵. W Małopolsce zaś w połowie XIV w. dochody te płynęły jeszcze wyłącznie do kieszeni królewskiej.

IV

Po połowie XIV w. król również na terenie Małopolski cedować zaczyna swe uprawnienia. W (przed?) 1356 r. spotykamy zeznanie o rezygnacji

⁴⁰ Na zjawisko to i związane z nim perturbacje nie tylko natury wojskowej ale i ekonomicznej zwraca dla wcześniejszego okresu uwagę K. Kolańczyk, o.c., s. 309. Nie można jednak tu pomijać naczelnego problemu niechęci rycerstwa do powiększania uprzywilejowania Kościoła i wzrostu jego dóbr.

⁴¹ Wymagałoby specjalnych badań, czy zdarzały się wypadki odmowy konfirmacji królewskiej i czy było to jednoznaczne z zakazem alienacji dóbr dziedzicznych.

⁴² Tylko w tym sensie zgodzić można by się z tezą J. Dowiata, por. wyżej, przyp. 34.

⁴³ Dopuszcza tę możliwość już S. Russocki, o.c., s. 221.

⁴⁴ A. Gąsiorowski, *Urzednicy*, s. 207, gdzie też omówienie wysokości opłat (1 grzywna od 1 transakcji).

⁴⁵ Zgodnie z ustaloną przez S. Kutrzebę, *Starostowie*, zasadą dzierżenia starostw w XIV w.

cji dokonanej przed wielkorządcą krakowskim, któremu, jak sam stwierdza w wystawionym z tej okazji dokumencie, pozbywca przedstawił *commissionem magnifici principis domini Kazimiri regis Polonie ad nos speciale* ⁴⁶. Podobne zeznania przed wielkorządcą spotykamy jeszcze w Małopolsce kilkakrotnie w latach następnych ⁴⁷; dokumenty wielkorządcy z reguły transumował potem król, stwierdzając niekiedy, iż zeznania przed wielkorządcą dokonywane były *in absentia nostre maiestatis* ⁴⁸. W 1361 r. w podobnej roli jak wielkorządcą krakowski wystąpił sporadycznie „sędzia w Opocznie” — także *ex comisione ilustrissimi Kazimiri regis Polonie* ⁴⁹.

Przed wszystkim jednak pod koniec panowania Kazimierza Wielkiego występować zaczyna na widownię instancja, która wykonywać zaczęła ostatecznie w Małopolsce królewskie uprawnienia w dziedzinie konfirmacji obrotu ziemią. Jest nią sąd ziemski. Najstarszy znany mi dokument sędziego i podsędka ziemskich (krakowskich) potwierdzający sprzedaż ziemi (szlachcic Kościołowi) pochodzi z 1356 r. ⁵⁰ Dalsze dokumenty potwierdzające sprzedaże i zastawy pojawiać się zaczęły sporadycznie w latach następnych ⁵¹ — po śmierci Kazimierza Wielkiego liczba ich będzie gwałtownie rosła ⁵².

Najstarsze zeznania transakcji wieczystych dokonywane były z reguły na małopolskim wiecu sądowym. Zbieżność dat najstarszych sądowych dokumentów konfirmacyjnych z datą pojawienia się w Małopolsce sądów wiecowych, co jak wiadomo, nastąpiło w 1362 r., nie jest przypadkowa. Uzupełniając tezę Z. Kaczmarczyka, że sądy wiecowe erygowane

⁴⁶ ZDM nr 79.

⁴⁷ Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam, Kraków 1865 nr 73, KDM nr 790, KDP t. III, nr 126, 128, 131, 132, 137, 141 (1356 - 1366). Czyżby była to próba nadania wielkorządcom małopolskim niektórych uprawnień starościńskich?

⁴⁸ KDP t. III, nr 135; ZDM nr 80 i 82.

⁴⁹ KDP t. III, nr 130. Wymagałoby ustalenia co za funkcje sprawował ów Andrzej z Drzewicy, „sędzia w Opocznie”; w każdym razie nie był on chyba sędzią ziemskim sandomierskim, choć znany w tej funkcji Jakub Grotowic występuje w znanych mi dokumentach ostatni raz po 14 III 1361 (ZDM nr 967). Najprawdopodobniej jednak w tym wypadku *iudex* = starosta (tenutariusz).

⁵⁰ KDKK nr 212.

⁵¹ ZDM nr 963; KDM nr 778 i 781. Przygotowywane wydanie dokumentów sądu ziemskiego krakowskiego (por. Z. Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968, s. 10) nie przyniesie zapewne starszych przekazów, jako że na 218 ineditów z lat 1302 - 1453 sprzed roku 1362 pochodzą zaledwie 3, wszystkie najprawdopodobniej dotyczące jurysdykcji spornej sądu ziemskiego. Cytowany autor (s. 77) podnosi, że po 1362 r. znacznie wzrasta liczba wystawianych przez sąd krakowski dokumentów, nie próbuje jednak wiązać tego zjawiska z rozszerzeniem kompetencji sądu, szukając w nim wyłącznie powodów natury kancelaryjnej.

⁵² Tylko tytułem przykładu: KDM nr 788 (1366 r.); ZDM nr 987 (1367 r.), 132 i 1001 (1369 r.), KDM nr 306 i 832 (1370 r.) i następne, liczne.

zostały w Małopolsce jednorazową decyzją Kazimierza Wielkiego⁵³ należy przypuszczać, że w momencie erekcji przyznano ostatecznie wiecom prawo przyjmowania zeznań o alienacjach, do którego to prawa rościć już zaczęły sobie pretensje sądy ziemskie tej dzielnicy w latach poprzedzających r. 1362.

Trudno ustalić niewątpliwy powód przyznania sądom wiecowym badanej przez nas kompetencji. Rozpatrując fakt utworzenia sądów wiecowych w Małopolsce jako wyraz ustąpienia króla przed żądaniami możnych małopolskich⁵⁴ należy przypuszczać, że i nadane im nowe uprawnienie wiązało się z tymi dążeniami i oznaczało zwycięstwo w tej dziedzinie czynnika możnowładczego, znajdującego uznanie swej działalności w istniejącej zasadzie, iż baronowie zasiadający w sądzie reprezentują osobę królewską⁵⁵. Dodać trzeba, że przekazanie prawa rejestracji umów wieczystych sądom terenowym, które już wcześniej na rokach zwykłych rozpatrywały sporne sprawy o ziemię, było jednocześnie krokiem do usprawnienia procesu obrotu ziemią w Małopolsce i w tym sensie łączyło się ściśle z nasilającą się tutaj w tym czasie akcją skupu ziemi przez formującą się (po części kosztem drobnych posiadaczy) wielką własność feudalną.

Sądząc po bardzo nielicznych sądowych dokumentach konfirmacyjnych sprzed r. 1370, sądy wiecowe wykonywały początkowo swe uprawnienia w bardzo nieznacznym stopniu. Wpływała na to, jak się zdaje, przede wszystkim istniejąca stale konkurencja osobistej konfirmacji królewskiej i długoletnia praktyka. Sytuacja zmieniła się dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego. Kilkunastoletni brak stale działającego w Małopolsce monarchy, brak stabilizacji politycznej w latach 1370-1386 i znaczny wzrost w tych latach znaczenia małopolskiego możnowładztwa przyniosły umocnienie się pozycji sądów ziemskich w roli konfirmatora alienacji, a znaczne zmniejszenie się bezpośredniego udziału panującego w tym procederze. Konfirmacje królewskie po r. 1370 są bardzo rzadkie, choć oczywiście istnieją nadal⁵⁶. Świadectwem trwających nadal bezpośrednich uprawnień panującego będą też w stuleciu następnym kompetencje jego zastępców (*locumtenentes*), mianowanych w 1440 r. w Wiel-

⁵³ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I, Poznań 1939, s. 245 i n.

⁵⁴ Ibidem, podobnie J. Bardach, HPP t. I, s. 479.

⁵⁵ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia*, t. I, s. 243.

⁵⁶ Por. KDM nr 846, 850, 851 (zatwierdzenie dokumentów sądu ziemskiego przez królową Elżbietę), ZDM nr 168 (Ludwik węgierski), KDM nr 992 (Władysław Jagiełło), 997 (Jadwiga), 1016, 1022, 1029, 1077, 1089 (Jagiełło), ZDM nr 555, por. też nr 635 (Władysław III). Potwierdzenia Kazimierza Jagiellończyka por. ZDM nr 770, *Matricularum Regni Poloniae Summaria* t. I, nr 446, 447, 450 i następne, dość liczne. Te ostatnie wpisy łączą się być może z formowaniem się znaczenia metryki koronnej jako księgi wiary publicznej.

kopolsce i w Małopolsce. Namiestnik Małopolski, Jan Czyżowski, w 1440 r. upoważniony do wykonywania w imieniu króla wszystkich jego uprawnień, w latach następnych rzeczywiście przyjmował akta wieczyste⁵⁷.

Monopol panującego utrzymał się — i to początkowo jak się zdaje, w nieuszczerplonej formie — w księstwach sąsiadujących wówczas z Polską, jak Bełz czy Oświęcim⁵⁸. Zachowują również swoje uprawnienia książęta mazowieccy; tutaj w XV w. upowszechni się zwyczaj wpisywania aktów wieczystych do metryki książęcej; stopniowo i tutaj pojawiają się odnośne kompetencje sądów ziemskich. Stosunki mazowieckie pokazują, być może, mechanizm przejmowania uprawnień książęcych przez sąd ziemski — w początkach XV w. na Mazowszu pojawia się zwyczaj dokonywania aktu kupna-sprzedaży przed sądem, a następnie przeprowadzania rezygnacji przed księciem⁵⁹; stopniowo obydwie formalności dokonywane zostaną przed sądem ziemskim.

V

W roku śmierci Kazimierza Wielkiego współistniały więc w Polsce (obok bezpośrednich uprawnień panującego) dwa rodzaje utwierdzenia aktów rezygnacyjnych: przez starostę i przez sąd ziemski. Pierwszy występuje we wszystkich ziemiach monarchii, prócz krakowskiej i sandomierskiej; drugi — właśnie w tych dwu pozostałych ziemiach. Gdy po śmierci Kazimierza Wielkiego Ludwik Wielki ustanowił w Krakowie i Sandomierzu swoich starostów⁶⁰, nie otrzymali oni prawa przyjmowania z wieczystym skutkiem rezygnacji dóbr. Wbrew twierdzeniu części badaczy⁶¹ brak podstaw do takich przypuszczeń. Znamy co prawda kilka dokumentów, wystawionych przez starostów krakowskich i sandomierskich, potwierdzających rezygnacje, jednakże ich geneza zdaje się być

⁵⁷ KDM nr 1372. Dokumenty rezygnacji wobec Czyżowskiego por. ZDM nr 538, 567, 571, 601, 709, 710, 723. Te same uprawnienia miał na terenie szerokiej Wielkopolski Wojciech Małski, który w 1443 r., gdy objął starostwo wielkopolskie, skumulował na części podległego mu terytorium dwa tytuły do przyjmowania rezygnacji. Być może z tego samego tytułu rezygnacje przyjmował w 1400-1401 l. sporadycznie w Małopolsce kasztelan krakowski Jan Tęczyński (KDP t. III, nr 185, Akta grodzkie i ziemskie [AGZ], t. V, nr 23).

⁵⁸ ZDM nr 1143 (1400 r.), 713 (1445 r.) — książę bełzki, ibidem nr 981, 1029, 1053, 232, 1151, 252, 409, 784 (1365-1448 l.) — książę oświęcimski.

⁵⁹ Por. S. Russocki, o.c., s. 219 i n., 222 i n.

⁶⁰ Por. S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 321 i n., szczególnie s. 326. Wiele wniosków Kutrzeby na temat kompetencji starostów małopolskich w XIV w. jest jednak nietrafnych, a to ze względu na oparcie ich o dokument Andrzeja Ciołka z Żelichowa z roku rzekomo 1328, w rzeczywistości pochodzący zaś z 1428 r. (por. ZDM nr 400, gdzie korektura daty i powtórne wydanie dokumentu).

⁶¹ Por. wyżej, przyp. 14. Ostrożniejszy sąd u S. Kutrzeby, *Starostowie*, s. 328 i n.

inna, choć całkiem prosta. Jest rzeczą zmienną, że dokumentów konfirmacyjnych nie wystawiali pierwsi znani starostowie, występujący od 1372 r., mimo że w tym czasie uprawnienia sądów ziemskich małopolskich dopiero krzepły. Dokumenty konfirmacyjne wystawiał natomiast w Małopolsce sporadycznie w latach 1377 - 1382⁶² Sędziwój z Szubina, który przeszedł na starostwo krakowskie ze starostwa generalnego Wielkopolski⁶³, gdzie podobna praktyka była regułą. Sędziwój w początkach swego urzędowania próbował ją uprawiać i na nowym urzędzie — nie dało to jednak, jak widać z dalszych losów konfirmacji starościńskich w Małopolsce, żadnych rezultatów i zanikło jeszcze przed końcem urzędowania Sędziwoja⁶⁴. Do uformowania się tych kompetencji starosty małopolskiego nie dopuściło najpewniej miejscowe możnowładztwo; jest to zupełnie zrozumiałe, zważywszy na zupełnie inne warunki towarzyszące wprowadzaniu urzędu starościńskiego w Małopolsce czasów Ludwika Wielkiego i Wielkopolsce początków panowania Władysława Łokietka.

Mówiąc o kompetencjach małopolskich sądów ziemskich podkreślałem, że chodzi o sądy krakowski i sandomierski. Nie rozciągnęły one swych kompetencji niespornych od razu na całą Małopolskę. Poza nimi pozostała ziemia sądecka, będąca, jak wiadomo, w XIII - XIV w. na specjalnych prawach w Małopolsce jako częsta ziemia oprawna księżnych krakowskich. Tu w imieniu panującego (lub księżnej) wykonywał władzę starosta, przybierający na przełomie XIV i XV w. niekiedy również tytuł sędziego generalnego⁶⁵. On też potwierdzał alienacje dokonywane w ziemi sądeckiej — proces ten rozpoczął się pod koniec XIV w. i trwał w wiek XV, kiedy wreszcie starosta sądecki stracił swe kompetencje na rzecz sądu ziemskiego w Czchowie⁶⁶. Nieco podobnie przedstawiała się sytuacja w drugim wyodrębnionym rejonie Małopolski, a mianowicie w Lubelskiem⁶⁷. Dokumenty potwierdzające alienacje ziemi wystawiał tu już w ósmym dziesiątku lat XIV w. tylko starosta lubelski. Potem towarzyszyć mu zaczął sędzia ziemski, wreszcie wystawcami odpowied-

⁶² ZDM nr 151, KDM nr 339, 443, 901 (z areną wziętą z konfirmacyjnych dokumentów Kazimierza Wielkiego). W 1382 r. (KDM nr 927 i 928) wystawiał dokumenty potwierdzające zamianę dóbr starosta sandomierski Otto z Pilicy, który był zresztą ongiś również starostą wielkopolskim.

⁶³ Sędziwój z Szubina był starostą generalnym w Wielkopolsce w latach 1372 - 1376, potem w Krakowie 1377 - 1389 (S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 246, 324).

⁶⁴ O sporadycznych zeznaniach alienacji przed sądem grodzkim w Krakowie XV w. por. niżej w rozdziale VIII.

⁶⁵ S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 323 i n.

⁶⁶ ZDM nr 1131 (1397 r.), KDM nr 1061 (1401 r.), 1134 (1412 r.), AGZ t. VII, nr 36 (1426 r.).

⁶⁷ Uformowanie się ziemi lubelskiej czeka na opracowanie. Zbadać trzeba genezę tej ziemi, zakres terytorialny władzy starosty lubelskiego, genezę sądu ziemskiego lubelskiego nie znanego jeszcze statutom kazimierzowskim), stosunek ziemi lubelskiej do łukowskiej itd.

nich dokumentów stali się tutaj, jak w pozostałej części Małopolski, sędzia i podsądek ziemscy⁶⁸. W ziemi lubelskiej, obok starosty, prawo przyjmowania rezygnacji i zastawów sąd ziemski miał już jednak w początkach XV w.⁶⁹ Nie wiadomo, czy ta koegzystencja uprawnień starosty i sądu ziemskiego datuje się od początku istnienia obydwu instancji; przypuszczać raczej należy, że sąd ziemski wchodził tu stopniowo we wcześniejsze uprawnienia starosty.

VI

Do przyjęcia tej drugiej alternatywy, skłania studium dziejów „prawa wieczności” w ostatniej ćwierci XIV w. i początkach następnego w innych dzielnicach sąsiadujących z ziemiami krakowską i sandomierską. W ziemiach środkowopolskich — w Sieradzkim, Łęczyckim, na Kujawach, jak na to wskazał już S. Kutrzeba, starostowie tracili stopniowo swój monopol na przyjmowanie rezygnacji⁷⁰; w ich uprawnienia wchodzi tu właśnie sądy ziemskie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że działo się to w wyniku upowszechniania się modelu małopolskiego, krakowskiego, na obszary środkowej Polski. Proces ten związany jest ściśle z walką tych ostatnich ziem z silną władzą starościńską, w której to walce istotny czynnik stanowiły wzory ograniczonej władzy starościńskiej płynące właśnie z Małopolski. Model urzędu starościńskiego typu małopolskiego, starosty pozbawionego — inaczej niż w Wielkopolsce — wpływu na sądownictwo ziemskie, ograniczonego do sądenia tylko kilku zastrzeżonych dla niego spraw karnych związanych z jego funkcjami policyjnymi, a ujętych w tzw. cztery artykuły starościńskie, stawał się atrakcyjny dla szlachty ziem sąsiadujących z Małopolską, niechętnie patrzącej na szerokie kompetencje miejscowych starostów. Jest rzeczą charakterystyczną, że najwcześniej uchwytnie tendencje do ograniczenia kompetencji starościńskich pojawiły się w bezpośrednio z Małopolską sąsiadującej ziemi sieradzkiej. W latach 1398 i 1399 w Piotrkowie i Sieradzu miejscowa szlachta uchwaliła ograniczenie władzy starosty — jeszcze nie tak dawno głowy sądownictwa królewskiego w całej dzielnicy — tylko do czterech artykułów, grożąc nawet karami i przepadkiem sprawy tym, którzy wnosiliby inne swoje sprawy przed sąd starościński⁷¹.

⁶⁸ ZDM nr 1042 (1378 r.), 172 (1383 r.), 466 (1434 r.), potem sędzia i podsądek: ZDM nr 513 (1438 r.), 528, 600, 639, KDM nr 1420, ZDM nr 645, 715, 767, 780, 788, 813, 824, AGZ t. VI, nr 110 (1473 r.).

⁶⁹ Por. np. *Najstarsze zapiski ziemskie lubelskie z r. 1409*, wyd. L. Białkowski, Teki Archiwalne t. VII, 1961, s. 14 i n., nr 1, 40, 43, 45, 76 (zastawy), 118-120 (podziały), 154 (sprzedaż, wobec wiecu) i inne.

⁷⁰ S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 261-262.

⁷¹ Teksty uchwał drukuje R. Hube, o.c., Dodatki, s. 61-63. Rola wpływu ma-

W tym samym kontekście rozpatrywać trzeba tendencje do złamania monopolu starościńskiego w dziedzinie przyjmowania rezygnacji. Elementem dodatkowym była tu kwestia dochodów, płynących z tytułu przyjmowania zeznań wieczystych. Szczegółów przebiegu tej operacji nie znamy; w jej wyniku jednak we wszystkich ziemiach środkowopolskich (Sieradzkie, Łęczyckie, Kujawy) sądy ziemskie uzyskiwały na przełomie XIV i XV w. w dziedzinie przyjmowania rezygnacji uprawnienia podobne do starościńskich. Czy jednak, jak to sformułowano ostatnio, uprawnienia starościńskie wygasły na tych terenach? ⁷² Twierdzeniu temu brak podstaw. Pozytywnie potwierdzała prawo starosty (obok sędziego i podsędka) uchwała wchodząca w skład tzw. *Constitutiones lancicienses* z początku XV w., choć inna tam zawarta ⁷³ może skłaniać do przypuszczenia, że starosta scedował swe prawo sędziemu i podsędkowi ⁷⁴. Podobnie wydana drukiem księga ziemska brzesko-kujawska z lat 1418 - 1424 stwierdza dualizm prawa wieczności, wykonywanego tak przez starostę jak i przez sąd ziemski ⁷⁵. O utrzymaniu się uprawnień staro-

łopolskiego modelu urzędu starościńskiego na organizację sądownictwa grodzkiego — we właściwym tego słowa znaczeniu powstającego w szerokiej Wielkopolsce dopiero pod wpływem Małopolski — wymaga odrębnego omówienia.

⁷² J. Bielecka, *Kancelarie*, s. 123. Autorka nie uzasadnia swego stanowiska.

⁷³ Archiwum Komisji Prawniczej [AKP] t. IV, s. 440 - 442, § 24 i 29. Ten ostatni ustęp mówi o uchwale panów łęczyckich *cum consensu dni Schafranyecz capitanei Lanciciensis* — — *quod omnes resignaciones hereditatum tam venditarum quam obligatarum debent fieri coram iudice et subiudice et ipsi a sigillis nichil recipere debent*. Przekaz cytowany (AKP) nosi datę 1408; poprawia go S. Kutrzeba (AKP t. IX, s. 199, przypis 2) na rok 1418, twierdząc, że Piotr Szafranec był starostą łęczyckim dopiero od 1409 r., ponieważ jeszcze w 1408 r. wystąpił w dokumencie bez tego tytułu. Pogląd ten jest błędny w założeniu: w XV w. często pomijano tytuły starościńskie, wymieniając osoby z imienia i urzędu ziemskiego. Szafraniec znany jako starostę łęczyckiego już w 1406 r. (A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie*, Warszawa 1895, Dodatki, s. III). Uchwała łęczycka może więc być odnoszona do 1408 r. i ewentualne próby zmiany daty wymagają przeprowadzenia dowodu.

⁷⁴ S. Kutrzeba, *Starostowie*, s. 262, uważa ten przepis za dowód likwidacji uprawnień starościńskich. Przeczą temu spotykane nadal dokumenty starostów łęczyckich potwierdzające rezygnacje: KDW t. V, nr 153 (1409 r., tegoż Szafraniec), 313 (1419 r.), KDP t. II, nr 403 (1452 r.). Przepis z 1408 r. rozumieć chyba trzeba jako zakaz dokonywania zeznań przed wiceurzędnikami sądowymi (por. niżej, przyp. 110).

⁷⁵ *Księgi sądowe brzesko-kujawskie 1418 - 1424*, opr. J. K. Kochanowski, Warszawa 1905, nr 217, 707, 3235 (starosta). Można też przypuszczać, że przynajmniej część dokumentów rezygnacji przedstawianych przed sądem brzeskim celem proklamowania przez woźnego sprzedaży (dla zapobieżenia retraktowi, por. o tym B. Lesiński, *Ze studiów nad prawem bliźszości w XIV i XV w.*, CPH t. VII, 1955, z. 1, s. 104 i n.) wystawiana była przez starostów. Tak przynajmniej bywało we właściwej Wielkopolsce, gdzie bardzo często sąd ziemski przeprowadzał właśnie publikację starościńskich dokumentów rezygnacji, np. Archiwum Państwowe w Poznaniu [APP] księgi Kalisz Z. 5, f. 65v, 92, 142v, 158v, 168 i n. (1427 r. i n.). Czynnici

stów łączycznych i sieradzkich w ciągu XV w. świadczą zachowane dokumenty konfirmacyjne a także uchwały sejmiku łączycznego z 1502 r., które na równych prawach wymieniają rezygnacje zeznane w grodzie i w ziemstwie ⁷⁶.

W literaturze pojawiło się twierdzenie, że prawa przyjmowania akt wieczystych pozbawieni zostali w XV w. starostowie bydgoski i inowrocławski ⁷⁷. Mimo bardzo fragmentarycznej bazy źródłowej dotyczącej XV-wiecznego województwa inowrocławskiego, braku ksiąg sądowych z tego okresu i liczniejszych dokumentów, należy jednak zakwestionować ów pogląd. W województwie inowrocławskim, podobnie jak w innych ziemiach środkowopolskich doszło w XV w. najpewniej również do równouprawnienia sądu ziemskiego ze starostą. Z 1494 r. pochodzi dokument starosty bydgoskiego, który stwierdzał, iż rezygnacja dokonana została przed starostą *rite et rationabiliter, secundum consuetudinem terrestrem* ⁷⁸. Znamy też podobny dokument konfirmacyjny zastawu dokonanego w grodzie bydgoskim ⁷⁹, także dokumenty starosty inowrocławskiego (1474) ⁸⁰ i kruszwickiego ⁸¹. W najstarszych zachowanych księgach grodzkich bydgoskich, pochodzących z 1504 r. jest dużo zeznań o sprzedażach, zaś w najstarszych znanych księgach ziemskich inowrocławskich (od 1524 r.) wiele zapisów i wypisów dokumentów starościńskich, świadczących, że starostowie ci i wówczas przyjmowali zeznania o obrocie ziemią ⁸²; brak więc podstaw do wnioskowania o upadku tych kompetencji starościńskich w okresie poprzednim.

VII

Małopolski model uprawnień wieczystych sądu ziemskiego, rozpowszechniający się od schyłku XIV w. w środkowej Polsce i łamiący tam monopol starościński, nie przyjął się natomiast we właściwej Wielkopolsce — województwach poznańskim i kaliskim. Tutaj w dalszym ciągu, przez cały wiek XV, do przyjmowania rezygnacji uprawniony był tylko

tych dokonywano *iuxta statuta et decreta dominorum et terrigenarum regni Poloniae* (APP, Kościan Z. 4, f. 306, 1417 r.), *iuxta statuta dominorum* (ibidem, f. 65, 1413 r.).

⁷⁶ A. Pawiński, *Sejmiki*, Dodatek, s. XXX-XXXI. Tytułem przykładu por. też np. AGAD, castr. Sieradz 30 (z 1500 r.), gdzie rezygnacje na s. 443, 516, 574, 609, 643, 654, 708 i n.

⁷⁷ Tak przede wszystkim J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 102, por. też APP, *Przewodnik po zasobie archiwalnym*, Poznań 1960, s. 138, 141.

⁷⁸ KDP t. II, nr 630.

⁷⁹ APP, dokument Bydgoszcz kl. karmelitów A 6 (1489 r.).

⁸⁰ KDP t. II, nr 425.

⁸¹ APP, dokumenty Strzelno kl. A 81, 102, 122, 125 (1464-1545 r.).

⁸² O sytuacji w XVI w. na tych ziemiach por. niżej w rozdz. VIII.

i wyłącznie starosta generalny Wielkopolski na obszarze większości Wielkopolski oraz mniejsi starostowie nakielski i wschowski w podległych im ziemiach⁸³. Wyrażane w literaturze poglądy, jakoby wielkopolskie sądy ziemskie przyjmowały w XV w. rezygnacje, również nie udowodnione, nie mają podstaw. W XV w. nie znajdujemy żadnych śladów kompetencji sądów ziemskich w tej dziedzinie. Tylko starosta generalny przyjmuje zapisy o alienacjach do swych ksiąg — z 1434 r. pochodzą najstarsze specjalne *libri resignationum* starosty generalnego Wielkopolski⁸⁴, które towarzyszą mu podczas stałych objazdów Wielkopolski. Z 1470 r. przetrwała też najstarsza znana księga rezygnacji starosty nakielskiego⁸⁵, rezygnacje zeznawane przed starostą wschowskim pojawiają się licznie w najstarszej zachowanej księdze grodzkiej wschowskiej (od 1495 r.)⁸⁶. Znamy też długi szereg dokumentów konfirmacyjnych wystawianych przez starostów wielkopolskich⁸⁷, podczas gdy brak wiadomości o takich dokumentach wystawianych przez wielkopolskie sądy ziemskie. Co ważniejsze, brak wpisów aktów wieczystych w XV-wiecznych wielkopolskich księgach ziemskich⁸⁸. Księgi te zawierają natomiast szereg wiadomości, iż rezygnacji dokonywać należy przed starostą generalnym⁸⁹. W wielkopolskich księgach ziemskich zapisywano też niekiedy, choć rzadko, kontrakty kupna-sprzedaży stron, które informowały o fakcie sprzedaży i najczęściej zobowiązywały się dokonać aktu rezygnacji przed starostą, aktualnie przeważnie nieobecnym: *item promittimus predictam hereditatem — coram domino capitaneo Poznaniensi, prout iuris est resignare*⁹⁰. Nie dokonanie tej ostatniej formalności przed sta-

⁸³ O tych ostatnich por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, s. 149 i n.

⁸⁴ APP, Poznań Gr. 1 i następne. Księgi te (i podobne im nakielskie) wyjątkowe na terenie całej Polski tego czasu, są niezwykle cennym źródłem szczególnie do dziejów osadnictwa. Z dwu ostatnich tercji XV w. zawierają około 10 000 zapisek o rezygnacjach, reformacjach, zastawach. Ich wydanie byłoby rzeczą nadzwyczaj ważną.

⁸⁵ Przechowywane dziś mylnie w zespole ksiąg grodzkich poznańskich, sygn. Poznań Gr. 5, s. 99 - 198, por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, s. 202, przyp. 461 - 462.

⁸⁶ APP, Wschowa Gr. 1.

⁸⁷ Wschowa: KDW t. V, nr 348, 608, starosta generalny: ibidem, nr 35, 50, 63, 68, 73, 93, 94, 104, 113, 124 i dalsze liczne.

⁸⁸ Stwierdzenie oparte na lekturze wszystkich rękopiśmiennych ksiąg sądowych ziemskich Wielkopolski XV-wiecznej. Potwierdzają to zresztą księgi wydane drukiem: *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, wyd. J. Lekszycki, t. I, II, Leipzig 1887, 1889, (reedycja: Osnabrück 1965), *Księga ziemiska poznańska 1400 - 1407*, wyd. K. Kaczmarczyk i K. Rzycki, Poznań 1960.

⁸⁹ Tylko tytułem przykładu: *Księga ziemiska poznańska...*, nr 774, 1388, 1394, 1848, 2263, 2719, 2758. Tego typu zapisy pojawiają się przez cały wiek XV.

⁹⁰ Ibidem, nr 1545 (1403 r.). Toteż nie ma uzasadnienia pogląd wyrażony niedawno (J. Bielecka, *Inwentarze*, passim) jakoby najstarsze wielkopolskie księgi ziemskie zawierały rezygnacje. W Przewodniku po zasobie archiwalnym APP wyjaśniono ostatnio, że najstarszym księgom ziemskim Wielkopolski nadano teraz

rosta zagrożone było, jak to skądinąd wiadomo, wysoką karą, np. w 1469 r. słyszymy o zagrożeniu karą 100 grzywien za zaniechanie aktu rezygnacji przed starostą wielkopolskim⁹¹.

Monopol przyjmowania rezygnacji zachowany przez wielkopolskiego starostę generalnego jest w pełni zrozumiały. Wiadomo, że w Wielkopolsce starosta zdołał w XV w. utrzymać bardzo silną pozycję w swej dzielnicy, skuteczniej niż jego koledzy w innych ziemiach opierając się nasilającym się tendencjom odśrodkowym reprezentowanym przez szlachtę i lokalnych urzędników ziemskich⁹². Starosta wielkopolski nie dopuszczając do wyrobienia się w XIV/XV w. tej kompetencji sądów ziemskich uratował w ten sposób najpewniej monopol małego starosty nakielskiego, którego starostwo (powiat nakielski) obejmowało teren podległy kompetencjom sądu ziemskiego kaliskiego, działającego przede wszystkim na terenie podległym skądinąd staroście generalnemu Wielkopolski⁹³.

VIII

W wieku XV obserwujemy więc w Polsce trzy lokalne odmiany uprawnień związanych z tzw. prawem wieczności, korespondujące ściśle z wyróżnionymi już przez Kutrzebę trzema rodzajami sądownictwa w Polsce. Typ pierwszy obowiązywał w województwach krakowskim i sandomierskim, rozpowszechnił się też szybko na obszar ziemi lubelskiej — wszędzie tu sprzedaże, reformacje i zastawy stawały się niewzruszalne po zeznaniu dokonania ich przed sądem ziemskim. Typ drugi występował na ziemiach środkowopolskich — w konfirmacjach rezygnacji złamany tu został monopol starościński, doprowadzając do równouprawnienia rezygnacji wobec starosty i sądu ziemskiego. Typ trzeci wreszcie reprezentuje właściwa Wielkopolska — tu wyłączne prawo przyjmowania rezygnacji miał starosta.

Gdy w 1422 r. mieszkańcom ziemi wschowskiej nadano prawo obowiązujące w reszcie ziem wielkopolskich⁹⁴, przywilej przyjmowania re-

nazwę ksiąg m. in. rezygnacji, ponieważ wpisywano do nich akta wieczyste „w formie zgłoszenia transakcji“ (s. 156). Dla takich zgłoszeń, niezależnie od ich treści, zwykło się jednak używać nazwy relacji lub inskrypcji. Podobne zgłoszenia dokonywane, np. w XV w. przed burgrabią spotykamy i w księgach grodzkich Wielkopolski, a jednakże ksiąg tych (i słusznie) nikt nie nazywa księgami rezygnacji. Dodajmy, że zgłoszenia takie są w księgach ziemskich Wielkopolski bardzo rzadkie i nadanie im nazwy ksiąg rezygnacji zaciera tak charakterystyczną dla w. XV odrębność sądownictwa wielkopolskiego. Por. też niżej, przyp. 112.

⁹¹ APP, Poznań Gr. 8, k. 39.

⁹² Por. o tym szerzej A. Gąsiorowskiego, *Urzędnicy*, passim.

⁹³ S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wyd. Hist.-Fil., t. XL, XLII, 1901, 1902.

⁹⁴ KDW t. V, nr 355.

zygnacji zachował tu nadal posiadający go i przedtem starosta wschowski, wzorujący się w dalszym ciągu na uprawnieniach starosty wielkopolskiego. Kiedy w 12 lat później prawo polskie nadane zostało Rusi Halickiej, pod nazwą prawa polskiego przeniesione tam zostały normy i zwyczaje stosowane w Małopolsce⁹⁵. Starostowie ruscy, przed 1434 r. wyłącznie uprawnieni do przyjmowania rezygnacji⁹⁶ utracili to prawo w 1434 r. na rzecz nowo powstających sądów ziemskich, które odtąd wystawiały wszystkie dokumenty confirmacyjne związane z alienacją ziemi⁹⁷. Wypadek ten, bynajmniej nie odosobniony, jest świadectwem faktu, że „prawo polskie” w dziedzinie administracji było w XV w. w Polsce najczęściej prawem partykularnym, dzielnicowym, małopolskim, wielkopolskim lub stanowiącym mieszaninę tych dwu typów, zaś sformułowanie Kazimierza Wielkiego: *cum sub uno principe eadem gens diverso iure non debeant frui, ne sit tamquam monstrum diversa capita habens*⁹⁸ pozostawało jeszcze w sto lat po śmierci króla nadal tylko nie spełnionym programem.

Pod koniec XV w. podjęta została próba ujednolicenia zasad confirmacji obrotu ziemią szlachecką. Konstytucja sejmu 1496 r. zawiera przepis *de inscriptionibus castrensibus ad terrestrem librum transferendis* nakazujący takie przenoszenie wszelkich zeznań o charakterze wieczystym w przeciągu roku, pod groźbą utraty ważności transakcji⁹⁹. Rozpatrywane w kontekście innych postanowień tej konstytucji dotyczących starostów i sądów grodzkich, postanowienie to interpretować trzeba jako jeden z aktów antystarościńskiej polityki szlachty, dążącej do odebrania starostom dalszej części przysługujących im uprawnień i dochodów.

W świetle tego postanowienia, podjętego, przypomnijmy, przez koronny sejm walny o charakterze przedstawicielskim, wydawać się może, że confirmacje starościńskie stracą swe znaczenie, ustępując ostatecznie w całej Polsce prymatu w tej dziedzinie sądom ziemskim¹⁰⁰. Próba uni-

⁹⁵ Wcześniej prawo polskie pojawi się już w ziemi sanockiej.

⁹⁶ Dokumenty starostów ruskich: ZDM nr 1075, AGZ t. II, nr 11, 13, 37, t. III, nr 91, 95, 101, 102, t. IV, nr 19, 23, 24, 25, 26, 27, 29 (1384–1427 r.). Por. też ibidem, t. IX, nr 13 (1404 r.): *ipsam villam huiusmodi coram domino rege Polonie vel capitaneo Russie debeo et teneor resignare*, stwierdza pozbywca.

⁹⁷ Dokumenty sądów ziemskich: lwowski — AGZ t. V, nr 61, 63, 65, 71, 115, 117, 123, 137, 152, 153 (1435 r. i n.); halicki — ibidem t. I, nr 19, t. IV, nr 85, 87, 107, t. II, nr 98, 102 (1440 r. i n.); przemyski — ZDM nr 711, 805, AGZ t. IV, nr 86, t. VI, nr 141, t. IX, nr 55 (1445 r. i n.) i inne, liczne. Dalsze przykłady w ruskich księgach sądowych, AGZ, t. XII i n.

⁹⁸ AKP t. II, s. 51.

⁹⁹ Volumina legum [Vol. leg.] t. I, s. 257.

¹⁰⁰ Autor jest przekonany, że to właśnie postanowienie konstytucji piotrkowskiej było powodem pojawiających się w literaturze przedmiotu teorii o przyjmowaniu rezygnacji przez sądy ziemskie w Wielkopolsce.

fikacji ogólnopolskiej idzie jednocześnie drogą typową dla tego okresu — ograniczania władzy starościńskiej oraz upowszechniania w całej Polsce administracyjnych modeli małopolskich ¹⁰¹.

Norma ustalona w 1496 r. pozostała jednak bez większego pokrycia. Dla stosunków małopolskich nie wprowadzała ona zresztą większych zmian — tam księgi ziemskie już przedtem były jedynie właściwe dla akt wieczystych, a zeznania przed sądem grodzkim miały charakter wyjątkowy, podobnie jak przed wielkopolskimi sądami ziemskimi ¹⁰². W księgach rezygnacji wielkopolskiego starosty generalnego, którym był wówczas słynny dawniej statysta Jan Ostroróg, zresztą uczestnik sejmu piotrkowskiego 1496 r., nie obserwujemy żadnych zmian. Starosta nadal przyjmuje rezygnacje, traktując swe czynności jako ostateczne i nikt nie próbuje masowo przenosić zeznań dokonywanych przed starostą do ksiąg ziemskich.

Postanowienie z 1496 r. powtórzone zostaje w zatwierdzonych przez Aleksandra Jagiellończyka uchwałach małopolskich w 1505 r., dodających do poprzedniej uchwały nowe sankcje za nieprzeniesienie zapisów (trzy grzywny sądowi i stronie) ¹⁰³. W dwa lata później, w 1507 r., konstytucja sejmu walnego krakowskiego musi stwierdzić, iż „statut Jana Olbrachta, który do tych czasów w egzekucyjej nie jest, około wwieźdzenia inskrypcyjej w księgi grodzkie, aby póki rok nie wynidzie, do ksiąg ziemskich były przeniesione, a jeśli się to nie stanie, mocy mieć nie będą, pochwalamy i chcemy, aby go wszyscy chowali, to dokładając, iż jeśli które zapisy albo rezygnacje będą przed starostą uczynione, a potem rok nie minie, do ksiąg ziemskich nie będą przeniesione, tedy nie będą nizacz stać ani mocy mieć” ¹⁰⁴. Widać więc, że uchwalona w 1496 r. a powtórzona w 1505 r. norma dotąd nie działała. Uchwalona obecnie, wbrew pozorom, nie miała waloru ogólnopolskiego.

Zaledwie dwa miesiące po uchwaleniu konstytucji krakowskiej, na wniosek starosty wielkopolskiego Jana Zaremby (obecnego zresztą na sejmie krakowskim ¹⁰⁵) król pisał do poznańskiego i kaliskiego sędziów ziemskich: Przypominając, iż w Wielkopolsce, *qualiter licet ex diuturna et antiquissima consuetudine, semper observata*, rezygnacji dóbr zawsze należało dokonywać wobec starosty, król nakazywał, aby nie przyjmo-

¹⁰¹ O innych analogiach por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, s. 329 i n.

¹⁰² W wydanyim drukiem wyborze zapisek najstarszych ksiąg grodzkich krakowskich (Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, t. II) znalazłem 4 zeznania o rezygnacjach z lat 1418 - 1427 (ibidem, nr 1656, 1666, 1977, 2087), podobnie nieznaczna liczbę w l. 1493 - 1498 (nr 4494 - 4495, 4499), por. też AGZ t. VI, nr 135 (1480 r.).

¹⁰³ Vol. leg. t. I., s. 148.

¹⁰⁴ Według tłumaczenia z 1570 r., *Corpus iuris Polonici*, wyd. O. Balzer [CIP], t. III, s. 31 (tekst łaciński tamże, s. 21).

¹⁰⁵ Ibidem, s. 30 (lista świadków).

wać ich do wielkopolskich ksiąg ziemskich¹⁰⁶. Jana Zaremby nie zaniepokoił jednak tylko tenor konstytucji krakowskiej. W 1505 r., roku wydania antystarościńskiej konstytucji radomskiej¹⁰⁷, w Kaliszu miejscowy sąd ziemski założył specjalną księgę do zapisów rezygnacji; podobne księgi powstały w tymże roku dla powiatów konińskiego i gnieźnieńskiego, a w roku następnym dla powiatu pyzdrskiego¹⁰⁸. W 1508 r., mimo wcześniejszego mandatu królewskiego, podobną księgę założył sąd ziemski poznański dla powiatu poznańskiego a w 1509 r. — dla kościańskiego¹⁰⁹. Księgi rezygnacji wielkopolskich sądów ziemskich nie zdobyły jednak szerszego uznania, ustępując tu zawsze księgom starosty generalnego¹¹⁰. Monopol starosty został jednak w Wielkopolsce złamany.

Uchwała z 1496 r. powtórzona w 1507 r. działać zaczęła natomiast w województwach śródkowopolskich. Najstarsza zachowana księga ziemska inowrocławska zawiera bardzo wiele wpisów akt dotyczących obrotu ziemią i zapisów przenoszonych z ksiąg miejscowego grodu, podobnie, wystawianych jeszcze starościńskich dokumentów potwierdzających rezygnacje dokonane przed urzędem grodzkim¹¹¹. Jest rzeczą oczywistą, że zwyczaj wnoszenia tych zeznań do ksiąg starościńskich musiał tu istnieć wcześniej (trudno bowiem przypuścić, że wyrabiać się zaczął dopiero z chwilą ogłoszenia, że wpisy do ksiąg grodzkich nie mają trwałej

¹⁰⁶ Ibidem, s. 65 - 66.

¹⁰⁷ Vol. leg. t. I, s. 299 i n.

¹⁰⁸ APP, księgi Kalisz Z. 20, Konin Z. 6, Gniezno Z. 10, Pyzdry Z. 17.

¹⁰⁹ APP, księgi Poznań Z. 24, Kościan Z. 22.

¹¹⁰ Obok wpływu konstytucji 1505 r., a potem 1507 na ograniczenie roli starostów wielkopolskich, znaczenie tutejszych sądów ziemskich mogło formalnie wzrosnąć wskutek ustalenia się w początku XVI w. zasady osobistej prezydencji na rokach sędziego i podsędką (A. Gąsiorowski, *Urzednicy*, s. 299 i n.). Dla przyjmowania zeznań o rezygnacjach miało to znaczenie duże: przypomnijmy, że w XIV w. prawo przyjmowania rezygnacji przysługiwało w Małopolsce początkowo sądom wiecowym, na Rusi w 1437 r. odmawiano tego prawa roczkom (uchwała ruska w AGZ t. XIII, nr 7230), w Łęczyckiem *Constitutiones lancicienses* zakazywały zeznawania rezygnacji przed wiceurzędnikami — komornikami (AKP t. IV, s. 440 - 442 i wyżej przypis 73 - 74), zakaz ten powtórzono w 1416 r. (*Księgi sądowe łęczyckie* cz. II. Teki Pawińskiego, t. IV, Warszawa 1897, nr 2835), podobnie na Mazowszu w 1501 r. kwestionowano prawomocność reformacji dokonanej przed komornikami sądowymi (S. Russocki, o. c., s. 223 - 224).

¹¹¹ APP, Inowrocław Z. 1, f. 9, 10, 11 i liczne dalsze (1524 r. i n.). J. Bielecka, *Inwentarze*, s. 155 mylnie informuje, że „najstarszy taki akt pochodzi z r. 1507, zapisano go w księdze ziemskiej z r. 1524” (f. 54v). Nakazywałoby to sądzić, że roczny termin przenoszenia zapisów ustanowiony przez konstytucję, w Inowrocławiu lekceważono. Wspomniany akt pochodzi jednak z 1 X 1526 r. i zaraz potem, jeszcze w 1526 r. został przeniesiony z ksiąg grodzkich do ziemskich. Nie jest to też akt najstarszy (por. wyżej). Nieścisłe jest też stwierdzenie tejże autorki (s. 155), że wpisy akt przenoszonych z ksiąg grodzkich do ziemskich zwano *introductiones*, podczas gdy nazwa ta oznacza w Inowrocławiu (i nie tylko tam) wpis dokumentu (jakiegokolwiek, np. królewskiego, ibidem, f. 14, 54v) do księgi sądowej.

wartości prawnej!). O rozpowszechnieniu się tej formy zeznań i na tych terenach świadczy też najstarsza z zachowanych ksiąg grodzkich bydgoskich (od 1504 r.), do której wniesiono bardzo dużo zapisów o rezygnacjach, reformacjach i zastawach¹¹². Słabsza pozycja miejscowych starostów oraz istniejąca już od dłuższego czasu odpowiednia kompetencja sądu ziemskiego spowodowały jednak, że przepis konstytucji 1507 r. często tu rzeczywiście stosować.

IX

Konstytucja z 1507 r. stanowi w dziejach walki o deprecjację znaczenia jurysdykcji niespornej sądów starościńskich moment kulminacyjny. Odbierając rezygnacjom zeznawanym przed urzędem grodzkim trwałą moc prawną, konstytucja zamierzała odebrać starostom uprawnienia i dochody płynące z tytułu prawa wieczności, skierowując je do sądów ziemskich. Próba ta jednak nie mogła dać bardziej trwałych wyników. Dwie były, jak się wydaje, główne przyczyny niepowodzenia tej akcji. Pierwsza to system działania sądów ziemskich. W sądach tych ulega zanikowi tak żywa instytucja zastępstwa, podtrzymująca ich aktywność w XV w.; w końcu tego stulecia prawo wymaga już osobistego uczestnictwa urzędników w posiedzeniach sądu. Doprowadza to do znacznego spadku aktywności sądów ziemskich. W początkach XVI w. zbierały się one rzadko, po kilka razy na rok, a bywało, że jeszcze rzadziej. Nie ratowało sytuacji tzw. leżenie ksiąg (*positio librorum*) udostępniające księgi ziemskie na kilkanaście dni przed rozpoczęciem posiedzenia sądu lub w terminie, kiedy roki nie doszły do skutku¹¹³.

W przeciwieństwie do ziemskich, w sądach grodzkich dawna instytucja zastępstwa ulegała poszerzeniu; w pierwszej ćwierci XVI w. w większości grodów pojawiają się sędziowie — surogatorzy, powoływani przez starostów, a często zatwierdzani przez króla, ze stale rosnącymi kompetencjami, m. in. w dziedzinie spraw niespornych, takich jak przyjmowanie aktów rezygnacyjnych¹¹⁴. Pod ich kierownictwem rozwijają się i krzepną organizacyjnie nowe agendy starościńskie — urzędy grodzkie — *officia* — które czynne są teraz częstokroć codziennie i codziennie gotowe do przyjmowania rezygnacji. Łatwość dokonania zeznania o alie-

¹¹² APP, Bydgoszcz Gr. 1, rezygnacje na k. 1v, 8v (pod tytułem *resignatio*), 11, 12v, 15v, 17, 17v i inne liczne. Księgom tym bez wątpienia należałoby nadać tytuł ksiąg rezygnacji i inskrypcji; odmówiono im tego tytułu, „ponieważ wpisy rezygnacji do ksiąg grodzkich nie miały mocy prawnej aż do r. 1544” (J. Bielecka, Inwentarze, s. 108); por. też wyżej, przyp. 90.

¹¹³ Na znikomą rolę tzw. leżenia ksiąg wskazuje słusznie J. Bielecka, *Inwentarze*, s. 138 – 139.

¹¹⁴ Instytucja surogatorów wymaga dokładniejszego zbadania.

nacji w grodzie staje się walnym argumentem za utrzymaniem uprawnień sądów grodzkich w tej dziedzinie.

Drugim, nie mniej istotnym czynnikiem osłabiającym w ostatecznym efekcie skuteczność akcji podjętej w konstytucji 1507 r. jest — rzecz na pozór paradoksalna — upadek znaczenia urzędu starościńskiego, dokonujący się ostatecznie w początkach XVI w. Z wyposażonego w różnorakie kompetencje urzędnika królewskiego, zarządzającego z mandatu panującego całą dzielnicą w XIV w., starosta w w. XVI stał się lokalnym urzędnikiem, osiadłym w ziemi, zależnym od sejmiku, stopniowo wchłanianym przez miejscową hierarchię ziemską, w której zajmie ostatecznie wcale nie czołową lokatę¹¹⁵. Ostrze walki antystarościńskiej, której jednym z objawów była próba odebrania staroście prawa przyjmowania rezygnacji, ulega stopniowo stępieniu. Urząd grodzki staje się z wolna jednym z organów lokalnej administracji szlacheckiej, w coraz większym stopniu podporządkowywanym partykularnemu ustawodawstwu. W tej sytuacji grody, dysponujące większymi możliwościami sprawnego obsłużenia zainteresowanej szlachty, muszą w dziedzinie jurysdykcji niespornej uzyskać przewagę nad sądami ziemskimi.

W 1510 r. konstytucja sejmu piotrkowskiego przyniosła postanowienie, *ut resignationes et inscriptiones reformationesque coram capitaneo Maioris Poloniae generali more antiquo fiant*, podjęte *ad petitiones nuntiorum Maioris Poloniae*¹¹⁶. Pod tym sformułowaniem należy rozumieć, zgodnie zresztą z brzmieniem wspomnianego już mandatu królewskiego z 1507 r., potwierdzenie wieczystego charakteru zapisów zeznawanych do ksiąg starościńskich¹¹⁷. W 1519 r. podobne potwierdzenie uzyskali starostowie i sądy grodzkie łęczycki i sieradzki: konstytucja sejmu piotrkowskiego tego roku stwierdzała, iż tutaj *inskrypcje i rezygnacje coram officio et iudicio castrensi factae sint firmas et validas ac robur perpetuae firmitatis obtineant sine quavis introductione in librum terrestrem*, jak to już ma miejsce w starostwie wielkopolskim¹¹⁸. Po dwunastu latach grody sieradzki i łęczycki ponownie więc odzyskały uprawnienia do utwierdzania rezygnacji, utracone postanowieniem konstytucji z 1507 r.

W 1540 r. równouprawnienie z sądem ziemskim uzyskał w badanej

¹¹⁵ Z. Kaczmarczyk, HPP t. II, s. 133.

¹¹⁶ CIP t. III, s. 110, § 15 (11).

¹¹⁷ W kilkanaście lat później starosta generalny Wielkopolski zaprzestanie regularnych objazdów podległego mu terenu, cedując prawo przyjmowania rezygnacji surogatorom, osadzonemu w jego grodach — Poznaniu i Kaliszu. Proces ten nazywany jest niekiedy w literaturze „nadaniem Poznaniowi i Kaliszowi prawa wieczności”, co nie jest określeniem zbyt ścisłym, por. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, s. 273. Obok nich działają nadal „wieczne” grody starostów nakielskiego i wschodniego, potem także w Wałczu. Te ostatnie przyjmują często zeznania rezygnacji i z terenów podległych starostom generalnym.

¹¹⁸ CIP t. III, s. 394, § 32 (18).

przez nas kompetencji sąd grodzki w Gostyninie¹¹⁹. Zapewne w tym samym czasie podobne prawo przywrócone zostało grodom województwa inowrocławskiego — około 1542 r. zaprzestano tam przenosić zeznania o rezygnacjach z ksiąg grodzkich do ziemskich¹²⁰.

Monopolistyczne stanowisko sądów ziemskich dłużej utrzymało się w ziemiach, gdzie grody starościńskie nigdy przedtem nie miały (jak w Małopolsce czy na Mazowszu) czy bardzo dawno utraciły już (na Rusi) prawo utwierdzania alienacji. I tu jednakże model działający teraz w szerokiej Wielkopolsce stawał się coraz bardziej atrakcyjny. Rzadkie i nie-regularne terminy sądów ziemskich zmuszały do wnoszenia zeznań do ksiąg grodzkich; uciążliwość wymogu przenoszenia zapisów do ksiąg ziemskich była coraz bardziej widoczna¹²¹. W 1588 r. „na prośbę posłów województwa mazowieckiego, ziemie ciechanowskiej, i bacząc w tym nie małą bydy angaryją i także nakład dla przenoszenia zapisów z grodu do ziemstwa, zabiegając temu wszystkiemu postanawiamy — stwierdza konstytucja krakowska — aby od tego czasu gród ciechanowski był wieczny obyczajem ziem Wielkiej Polski”¹²². W następnych dziesiątkach lat wieczność otrzymała większość grodów koronnych. W 1589 r. zapisy grodzkie krakowskie otrzymały wartość „tak jako w Wielkiej Polsce”¹²³. Przykład krakowski otwierał drogę dalszym grodom. W latach 1589 - 1601 prawo wieczności uzyskała większość grodów mazowieckich¹²⁴, w 1590 r. Sandomierz (dla całego województwa)¹²⁵, potem Biecz i Nowy Sącz (1598 r.)¹²⁶, Bobrowniki w ziemi dobrzyńskiej (1601 r.)¹²⁷, Oświęcim (1616 r.)¹²⁸. W 1616 też roku prawo wieczności rozciągnięto na grody Podola¹²⁹, niedługo potem uzyskały je grody ruskie (1631, 1633 r.)¹³⁰. W 1631 r. wieczność otrzymały grody w Lublinie, Płocku, Rawie¹³¹,

¹¹⁹ Vol. leg. t. I, s. 563.

¹²⁰ J. Bielecka, *Inwentarze*, s. 102 i 108.

¹²¹ Część badaczy wiąże tendencje do „uwieczniania” grodów z rozwojem gospodarki folwarcznej w Polsce XVI w. łącząc z nią rzekomy wzrost liczby transakcji ziemią. Ów wzrost wymaga najpierw udowodnienia.

¹²² Vol. leg. t. II, s. 1231.

¹²³ Ibidem, s. 1272.

¹²⁴ Warszawa, Czersk, Różan, Maków (1589 r.), Zakroczym, Liw, Zambrów (1590 r.), Sochaczew (1593 r.), Nur, Kamieniec, Ostrów Mazowiecka, Kolno, Łomża (1598 r.), Wyszogród, Wizna, Wąsosz (1601 r.) — Vol. leg. t. II, s. 1275, 1338, 1408, 1467, 1521.

¹²⁵ Ibidem, t. II, s. 1337.

¹²⁶ Ibidem, t. II, s. 1468.

¹²⁷ Ibidem, t. II, s. 1523.

¹²⁸ Ibidem, t. III, s. 228.

¹²⁹ Kamieniec i Latyczów Vol. leg. t. III, s. 292.

¹³⁰ W 1631 r. wszystkie prócz Przemyśla i Żydaczowa (Vol. leg. t. III, s. 688), potem Przemyśl w r. 1633 (ibidem, s. 822), dopiero w 1677 r. Żydaczów (ibidem t. V, s. 477).

¹³¹ Vol. leg. t. III, s. 688.

w dwa lata później Łuków¹³², w 1635 r. grody pruskie i województwa bełzkiego¹³³, w 1641 r. wreszcie grody podlaskie¹³⁴. W ten sposób większość ziem koronnych objęta została równouprawnieniem sądów grodzkich z ziemskimi w dziedzinie konfirmacji obrotu ziemią¹³⁵. Erygowanych też zostało kilka nowych grodów, uzyskujących na zasadzie specjalnych postanowień również prawo wieczności, jak Wałcz (1554 r.), Goniądz (1667 r.), czy wreszcie grody mazowieckie w XVIII w.¹³⁶

Nadanie waloru trwałej ważności aktom rezygnacyjnym zeznawanym przed sądami grodzkimi (a raczej w urzędach grodzkich) przyniosło zwiększenie popularności sądów grodzkich i ostateczne zdystansowanie przez nie w rozwoju sądów ziemskich. System wnoszenia zeznań o obrocie ziemią do ksiąg grodzkich, prowadzonych zresztą w sposób archaiczny, przetrwał aż do upadku Rzeczypospolitej u schyłku XVIII w.¹³⁷

X

Zagadnienie tzw. prawa wieczności jest samo w sobie problemem drugorzędnym w naszej historiografii. Wyrosłe z książęcego uprawnienia do konfirmacji rezygnacji, przerodziło się u schyłku wieków średnich w zwykłą formalność, dopełnianą przed sądem spełniającym dzisiejsze funkcje notarialne. Traciły powoli znaczenie pierwotne powody, dla których upowszechnił się zwyczaj wpisywania rezygnacji do ksiąg: ochrona przed istniejącym coraz bardziej formalnie prawem bliższości (zniesionym ostatecznie w XVIII w.¹³⁸) i związanym z tym ustalaniem coraz bardziej skracanego czasu tzw. dawności. Wpisywanie wszystkich zeznań do wspólnych ksiąg utrudniało, często uniemożliwiało odnalezienie właściwego zapisu¹³⁹, co praktycznie godziło w tzw. jawność ksiąg

¹³² Ibidem, t. III, s. 822.

¹³³ Ibidem, t. III, s. 881.

¹³⁴ Ibidem, t. IV, s. 31.

¹³⁵ Nie znam wiadomości o nadaniach podobnych uprawnień dla grodów województw wołyńskiego, kijowskiego i bractawskiego.

¹³⁶ Sąd grodzki (z pełnią praw) w Wałczu powstał wskutek starań tamtejszych tenutariuszy, rodziny Górków (J. Bielecka, *Inwentarze*, s. 92 i n.). O Goniądzu por. Vol. leg. t. IV, s. 952, por. też ibidem, t. VII, s. 731, 1768 r. (Szreńsk, Rypin, Przasnysz). Na odrębnych zasadach otrzymał prawo wieczności w 1768 r. gród gnieźnieński (podległy staroście generalnemu Wielkopolski) jako stolica nowo utworzonego w tym roku województwa (Vol. leg. t. VII, s. 747).

¹³⁷ Powołane w 1791 r. sądy ziemiańskie przejęły dawny system rejestracji obrotu ziemią.

¹³⁸ O stopniowych ograniczeniach prawa bliższości por. B. Lesiński, o. c., s. 104 i n., tamże w przyp. 51 poprzednia literatura; B. Leśnodorski, HPP t. II, s. 565.

¹³⁹ „Gdy za dzień, tydzień i dalej czego nie znajdziesz, czasem za rok, jako się

i niwelowało ich znaczenie jako ksiąg wieczystych w dzisiejszym tego słowa pojęciu. Pozostawał głównie zwyczaj, petryfikowany przez niechętny wszelkim zmianom obyczaj prawny Rzeczypospolitej XVII w. i moment fiskalny — przyjmowanie rezygnacji, zastawów i reformacji aż po wiek XVIII zajmowało naczelne miejsce w taksach opłat urzędów grodzkich¹⁴⁰.

Jednakże przebadanie uprawnień konfirmacyjnych i wynikającego z nich tzw. prawa wieczności wydaje się pożyteczne. Obrazuje ono w sposób wyraźny liczne przeobrażenia, jakie przechodziło to prawo w poszczególnych okresach¹⁴¹ i, co ważniejsze, w rozmaitych ziemiach Polski. Zwyczaje prawne tych ziem oddziaływały w XIV - XV w. na siebie nawzajem, doprowadzając do różnorodnych przekształceń i formowania pośrednich modeli administracyjnych, słabnięcia i nasilania wpływów modeli stosowanych w tych lub innych dzielnicach. Proces ten jest dobrą ilustracją trudności, jakie napotykać musi tworzenie syntezy dziejów administracji Polski XIV - XVI w., gdzie odrębności dzielnicowe były wciąż bardzo silne. W pełni aktualna jest też wypowiedź S. Kutrzeby, często zapożyczana, który przed lat blisko siedemdziesięcioma pisał: „Generalizuje się, wyprowadza wnioski, które mają być ważne dla całej Polski, kiedy one tylko do tej jednej ziemi mają zastosowanie”¹⁴².

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn tej generalizacji jest niedostatecznie krytyczna interpretacja i zbytne zaufanie do brzmienia norm prawnych wydawanych przez sejmy, podobnie i innych aktów normatywnych. Przykład przepisu konstytucji z 1496 r., nie wprowadzonego w życie do 1507 r., w tymże roku przez nową konstytucję powtórnie ustanowionego, a w dwa miesiące później zdeprecjonowanego dla części ziem koronnych przez specjalny mandat królewski świadczy o, jakże częstym, dodajmy, wypadku rozbieżności pomiędzy prawem stanowionym a stosowanym w Koronie zwyczajem. Niedostrzeganie różnic dzielnicowych w systemie administracyjnym i przenoszenie informacji płynących z lektury aktów normatywnych nad studium przekazów praktyki przynosiło w rezultacie sporo nieścisłych ustaleń. Z myślą o przypomnieniu tego nienowego problemu powstawały też niniejsze uwagi.

to wielom, i mnie samemu trafiło — — a dużo stęchlizny zapachu i smrodu nawąchawszy się, chorować się musi”, skarży się nieznanym użytkownik ksiąg poznańskich w końcu XVII w. (por. J. Bielecka, *Kancelaria*, s. 141, Dodatek nr 8).

¹⁴⁰ Por. taksy grodu krakowskiego z 1719 r., AKP t. VIII, cz. 2, s. 186 - 189.

¹⁴¹ Podniósł to słusznie już S. Russocki, o. c., s. 235 - 236, korygując statyczne pojmowanie tych procesów przez P. Dąbkowskiego.

¹⁴² S. Kutrzeba, *Sądy*, t. XLII, s. 78.

Antoni Gąsiorowski (Poznań)

CONFIRMATION DES ALIÉNATIONS DES BIENS FONCIERS
EN ANCIENNE POLOGNE

Résumé

L'article a pour sujet le problème des origines et surtout de l'évolution du droit de confirmer la validité des aliénations à titre perpétuel des fonds de terre (immeubles) dans la Pologne féodale. L'auteur présente la formation du droit du souverain dans ce domaine comme résultat de deux éléments complémentaires. Le premier c'est la tendance des parties contractant une aliénation à la faire voir confirmée par une autorité compétente (outre le souverain c'est au début surtout l'Eglise); le second — ce sont les tendances des souverains à inclure la confirmation dans la sphère de leurs droits régaliens, en premier lieu pour des raisons d'ordre fiscal.

Les droits du souverain dans le domaine mentionné apparaissent déjà d'une manière évidente dans les duchés particuliers de la Pologne démembré du XIII^e siècle. Un siècle plus tard, quand le royaume se trouva uni, les deux premiers rois de Pologne, Ladislas Łokietek (+1333) et Casimir le Grand (+1370) donnent un solide fondement à leur monopole de confirmation, en affirmant leurs droits et l'exclusivité de la confirmation royale par de nombreuses chartes confirmatives.

L'augmentation du nombre d'aliénations des fonds de terre, observée en Pologne au XIV^e siècle, ne permet pas au souverain — comme il en était précédemment — d'accomplir personnellement les actes de leur validation. C'est surtout le cas de la Grande Pologne, où le souverain était rarement sur place. Le droit de confirmer les aliénations venait être rarement y fut donc accordé aux fonctionnaires locaux — les starostes (capitanei). Quant à la Petite Pologne, où le roi stationnait plus souvent, il continuait à exercer cette fonction personnellement, ce n'est que vers la fin du règne de Casimir le Grand (après l'an 1360) que — outre le roi — les tribunaux royaux (colloquia) y furent également autorisés. Aussi bien les starostes installés en Petite Pologne, après l'an 1370, ne furent pas munis du droit de confirmation. C'est ainsi qu'en ce qui concerne la façon de valider les aliénations — se formèrent deux modèles — celui de la Petite Pologne (le tribunal foncier) et l'autre, en Grande Pologne (le staroste) — qui exerçaient tous les deux leur influence sur les autres territoires du Royaume. Le modèle de la Petite Pologne p. ex. fut adopté en Ruthénie (1434), celui de la Grande Pologne sur la terre de Wschowa (1422). Sur les terres de la Pologne centrale (Sieradz, Łęczyca, Kujaawy) il se trouva par contre qu'au XV^e siècle les deux modèles coexistèrent: autant les starostes que les tribunaux fonciers y avaient les mêmes compétences.

Au tournant du XV^e au XVI^e siècle, les constitutions du sejm (parlement polonais) limitèrent les starostes dans leurs compétences confirmatoires, en décidant qu'une seule déclaration d'aliénation déposée aux registres des tribunaux fonciers possédait la valeur d'une confirmation. Ces décisions étaient probablement la suite de l'opposition et de la lutte que la noblesse menait contre l'office de staroste. Au début du XVI^e siècle le staroste en Grande Pologne est dépouvé seulement de son monopole, et il partage depuis ses compétences avec les tribunaux fonciers. Dans les autres régions, les compétences du staroste se sont entièrement effacées. Toutefois la diminution sensible de l'activité des tribunaux fonciers, durant les années qui suivirent, fit que la possibilité de déclarer une

aliénation devant le tribunal du staroste fut admise également sur les autres territoires. En 1519 le modèle de la Grande Pologne s'étend aux terres du centre, puis graduellement à la Masovie. En 1589 enfin la terre de Cracovie l'accepte également. Au XVII^e siècle, le droit de valider les aliénations est offert à la plupart des tribunaux des starostes en Pologne, et il en reste ainsi jusqu'aux partages de la Pologne.